

Andrzej Duda nie wierzy w zamach

7 marca 2016

Prokuratura Okręgowa w Opolu prowadzi od soboty śledztwo w sprawie wypadku prezydenckiej limuzyny. Dotyczy art. 174 par. 2 „Kodeksu karnego” – nieumyślnego spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym.

W sobotę prowadzone były oględziny w miejscu wypadku na autostradzie A4. Zabezpieczono także prezydencki samochód. Jak podała prokurator Lidia Sieradzka, zajęli się nim biegli. Na ich wnioski trzeba jednak będzie poczekać.

Dyrektor sztabu Biura Ochrony Rządu ppłk Dariusz Bielas komentował, że nie ma możliwości, by prezydencka limuzyna nie została przed wyjazdem sprawdzona pod względem technicznym. Podkreślał, że BOR prowadzi stację diagnostyczną i odpowiednio dokumentuje każdą kontrolę. Zapewniał ponadto, że jest całkowicie nieprawdopodobne, by w samochodzie była opona stara lub nieoryginalna. Przekonywał, że flota samochodowa, nawet jeśli liczy już kilka lat, nie może zostać uznana za niesprawną. Pytany o przyczyny uszkodzenia opony, stwierdził, że nie potrafi powiedzieć nic pewnego.

„Samochód może najechać na jakiś element ostry i taka opona może wybuchnąć, przy czym konstrukcja tych kół jest taka, że da się nimi jechać przez jakiś czas, między oponą a felgą jest taki dodatkowy pierścień z twardej gumy, który powoduje, że nawet jeśli zejdzie powietrze z tego koła, da się nim jechać” – tłumaczył ppłk Bielas.

Auto Andrzeja Dudy wpadło w poślizg i zjechało do rowu w okolicach Lewina Brzeskiego wskutek uszkodzenia opony. Prezydent i jadące z nim osoby nie zostały w żaden sposób poszkodowane, Andrzej Duda podziękował kierowcy, oficerowi

BOR, za postawę w momencie zdarzenia. Zapewnił również, że nie daje wiary teoriom spiskowym, które już zaczęły krążyć po polskim internecie.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu